Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

... PONIEDZIAŁEK 13 WRZEŚNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 254

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Dobre nadzieje w Genewie.

Mamy zapewniony wybór na miejsce półstałe.— Niemcy będą głosować za Polską? — Starania i zabiegi naszej dyplomacji.

Genewa, 12 września.

(ATE). Walne Zgromadzenie Ligi narodów w sprawie podziału miejsc niestałych odbędzie w środę lub czwartek zależnie od biegu prac przygotowawczych w komisjach. Jedno lub dwudniowa zwłoka w przeprowadzeniu wyborów nie zmieni w niczem sytuacji zasadniczej. Pomimo wystąpienia Hiszpanji uchwały o powiększeniu miejsc niestałych **nie mogą być cofnięte gdyż nierozerwalnie są związane ze stałemi miejscami dla Niemiec.** Stwierdza to zresztą delegacja niemiecka w sprawie ponownej obieralności i postanowień przejściowych. Obstrukcja państw skandynawskich może

wywołać pewną zwłokę,

ale nie zmieni w niczem treści.

Wakujące po ustąpieniu Hiszpanji 9-te miejsce niestałe w radzie Ligi narodów objąć ma Finlandja. Prawdopodobnie obsadzenie tego miejsca przedstawia się następująco: miejsce jednoroczne otrzymają Belgja, Chiny i republika południowo-amerykańska; miejsca dwuletnie: Rumunja, Finladja i jedna republika południowo-amerykańska; miejsca **trzyletnie: Polska,** Holandja, i jedna republika południowo-amerykańska. Przyznanie miejsca niestałego Chinom jest wynikiem zamiarów Anglji, która spodziewa się, iż po przystąpieniu Turcji do Ligi narodów w przyszłym roku **delegat turecki zasiądzie na miejscu chińskiem.**

Polska ma wielkie szanse

Paryż, 12 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Matin" wyraża przekonanie, że wybór Polski do rady Ligi narodów nastąpi

bez żadnych trudności

Dziennik zaznacza, że wśród najrozmaitszych intryg wyborczych, których widownią była Genewa, **Polska zdobyła sobie wszelkie prawa do tego, aby być pewną swego losu.**

Dziennik dowiaduje się, że **Stresemann zapewnił w rozmowach prywatnych, że w obecnych warunkach zdecydowany jest oddać głos za Polskę.**

⁂

Berlin, 12 września.

(ATE). „Germania" twierdzi, **że nastrój w Lidze narodów dla Polski jest bardzo korzystny. Przyznanie Polsce miejsca niestałego na trzy lata jest niemal pewne. Niemcom trudno będzie głosować przeciwko Polsce, chociażby z tego względu, że Polska oddała swój głos za Niemcami.** Natomiast półurzędowa nacjonalistyczna „Deutsche Allgemeine Zeitung" uważa, iż na trzyletnie miejsce powinny być wybrane: Chiny Szwajcarja i republika południowo-amerykańska z pominięciem Polski.

⁂

Genewa, 12 września.

Agencja Telegraficzna „Express".

Minister Zaleski konferował dzisiaj przeszło godzinę z Chamberlainem. Odbył również rozmowy polityczne z Beneszem, Ninczycem i Mitilinsu.

Poufne narady

Genewa, 12 września.

Minister Stresemann udał się dzisiaj rano do Chamonix. Obiegają tu pogłoski, że pojechali tam również

BRIAND I CHAMBERLAIN

w celu odbycia wspólnych narad dyplomatycznych.

Genewa, 12 września.

Delegacja francuska zaprzecza informacji dzienników, dotyczących wczorajszej rozmowy Brianda ze Stresemannem. Była to, jak stwierdza delegacja francuska, wizyta w charakterze

wyłącznie kurtuazyjnym.

W czasie rozmowy nie poruszono żadnej ze spraw, bezpośrednio interesujących oba kraje.

Wystąpienie Hiszpanji

Genewa, 12 września.

Wystąpienie Hiszpanji poddane zostało specjalnie przez „Journal de Geneve" ostrej krytyce. Pismo to stwierdza, iż Hiszpania winna przestać dla Ligi narodów wogóle istnieć. Dziennik jednocześnie nadmienia, że w każdym razie jeden czynnik w walce o miejsca w radzie ubył.

Po zamachu na Mussoliniego.

Wielka mowa Il Duce wobec zgromadzonych tłumów. — Premjer zapowiada akcję przeciw państwom, do których schronili się jego przeciwnicy.

Rzym, 12 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Stefani. Z okazji szczęśliwego ocalenia Mussoliniego odbyła się wczoraj o godz. 18-ej na Piazza Collonna manifestacja ludowa z udziałem związków patrjotycznych, kół faszystowskich, związków inwalidów i b. uczestników wojny. W stronę pałacu Chigi, gdzie przebywał Mussolini, wznoszono entuzjastyczne okrzyki. Gdy okrzyki te przez czas dłuższy nie ustawały, Mussolini w otoczeniu ministrów ukazał się na balkonie pałacu, powitany frenetycznemi okrzykami na jego cześć, przyczem wygłosił do zebranych na placu tłumów następujące przemówienie:

Rzymianie! Czarne koszule! W tych potężnych okrzykach któremi mnie witacie, tu na tym balkonie już po raz trzeci, wyczuwam pełnię waszej wiary i całkowite wasze oddanie (okrzyki tłumu: Tak jest). Zanim mówić będę o incydencie, który mnie dotyczy, pragnę przypomnieć wam nieskazitelną postać Armando Casalini naszego przyjaciela partyjnego, który 2 lata temu w tym samym właśnie dniu padł z ręki zabójcy! A teraz powiem wam niewiele. Przedewszystkiem życzę sobie, aby po tej manifestacji nie doszło do naruszenia spokoju publicznego (okrzyki: Jesteśmy na straży).

Wielki naród, taki, jak włosi, zachowuje wobec wszelkich ewentualności zimną krew (głosy: Nie, nie, umie ją zachować tylko Il Duce). Wielka partja jaką jest niewątpliwie partja faszystowska zdaje sobie doskonale sprawę, iż **nie należy naruszać dyscypliny narodowej,** (długotrwałe okrzyki: Trzeba z tem skończyć). Chcę powiedzieć z tego balkonu parę bardzo ważnych słów, które powinny być należycie zrozumiane przez tych, do których są skierowane. Trzeba z tem skończyć! (długotrwałe oklaski) trzeba położyć kres tolerowaniu winnych (entuzjastyczne okrzyki)

poza granicami kraju

(długotrwałe frenetyczne okrzyki), **jeżeli naprawdę pragnie się żyć z narodem włoskim w przyjaźni.** Przyjaźń tę jednak mogą w fatalny sposób naruszyć incydenty tego rodzaju. (Entuzjastyczne okrzyki ponawiają się z coraz większą siłą. Słychać zdania: Już jest naruszona).

Po głębokim namyśle doszedłem do wniosku, iż trzeba tu zastosować inne środki (okrzyki: szubienicę), a mówię to wam nie w obronie swej własnej skóry (okrzyki: Ty jesteś — Naród), gdyż

osobiście lubię niebezpieczeństwa.

Jednakże naród włoski, który pracuje z energją, gdyż praca jest jego obowiązkiem i przywilejem, jego nadzieją i chwałą, nie może być stale co pewien czas niepokojony przez czyny tego lub innego zbrodniarza (owacyjne okrzyki). Tak, jak obaliliśmy system strejków generalnych, pragniemy dziś położyć kres zamachom, uciekając się do stosowania tej samej kary głównej (frenetyczne okrzyki). W ten sposób uczynimy mniej wygodną wszelką akcję, usiłującą narazić na niebezpieczeństwo istnienie samego ustroju, oraz naruszyć spokój narodu włoskiego (owacyjne okrzyki). Wiecie dobrze, że gdy przemawiam do narodu, unikam niepotrzebnych słów (okrzyki: Wiemy). Zapowiadam jedynie akcję, którą rozwinę metodycznie, wytrwale, wedle systemu (głos: faszystowskiego) faszystowskiego, co stanowi podstawową cechę charakteru Włoch faszystowskich. Czarne koszule! (głosy łączcie się) Musolini powtarza: łączcie się do walki dla zwycięstwa!

Przemówienie Mussoliniego przyjęte było burzą okrzyków i oklasków rozentuzjazmowanego tłumu. Orkiestra odegrała Giovinezzę.

Francja i Włochy

Paryż, 12 września.

Polska Agencja Telegraficzna

Briand wysłał z Genewy na ręce Mussoliniego depeszę gratulacyjną z powodu szczęśliwego jego ocalenia. Ponadto charge d'affaires francuski w Rzymie zwrócił się do szefa gabinetu Mussoliniego z prośbą o wyrażenie prezesowi rady ministrów gratulacji w imieniu Francji. Jednocześnie dyplomata francuski zaprotestował przeciwko artykułowi „Giornale d' Italia", komentującemu wczorajszy zamach i dał wyraz nadziei, że rząd włoski nie dopuści do wprowadzenia w błąd opinji publicznej we Włoszech, albowiem jeżeli nawet sprawca zamachu pochodzi z Francji, to jednak był obywatelem włoskim.

Rzym, 12 września.

(ATE.) „Inpero" żąda od Francji, aby wydaliła ze swych granic wszystkich włoskich emigrantów politycznych którzy tworzą we Francji organizację anty - faszystowską i z których wyszedł sprawca zamachu na Mussoliniego. Emigrantów nie należy traktować, jako przestępców politycznych, korzystających z prawa azylu, lecz jako zwykłych bandytów i zbrodniarzy.

Kondolencje polskie

Warszawa, 12 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu dzisiejszym dyrektor protokułu dyplomatycznego p. Przeździecki udał się do poselstwa włoskiego, gdzie złożył posłowi Majoniemu w imieniu rządu polskiego gratulacje z powodu szczęśliwego ocalenia prezesa rady ministrów Mussoliniego.

Rzym, 12 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Natychmiast po zamachu na Mussoliniego poseł polski przy Kwirnale p. Stanisław Kozicki udał się do pałacu Chigi gdzie złożył p. prezesowi rady ministrów Mussoliniemu serdeczne gratulacje z powodu szczęśliwego ocalenia.

Środki ostrożności

Wiedeń, 12 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Pisma donoszą z Rzymu, że w związku z wczorajszym zamachem na Mussoliniego redakcje pism opozycyjnych oraz ambasada sowiecka strzeżone są przez wojsko. W Medjolanie zdemolowano redakcje pisma socjalistycznego „Avanti".

Kto jest bardziej wstydliwy?

Z piętnastu odpowiedzi najbardziej charakterystyczną dał Marcel Prevost:

„Kobieta — przed, mężczyzna — po“.

Ankieta, jako metoda wszechstronniejszego oświetlenia pewnych zagadnień psychologji życia codziennego zyskuje sobie zwolenników w różnych krajach.

Jedno z najpoczytniejszych pism francuskich „Candide“ zwróciło się ostatnio do przedstawicieli nauki i sztuki z pytaniem: „kto jest bardziej wstydliwy — mężczyzna czy kobieta?

Król śmiechu, ulubiony humorysta Courteline odpowiada na pytanie krótko i stanowczo: „Bezsprzecznie mężczyzna! Kobieta nie zna prawie uczucia wstydliwości. Mamy się na to uskarżać? — Byłoby to często z naszej strony wielką niewdzięcznością“.

Wybitny krytyk Paul Souday dowodzi:

Wstydliwość jest wynalazkiem mężczyzny, który kobieta oddawna przyswoiła sobie, gdyż oceniła jego znaczenie w walce płci; wstydliwość jest dla kobiety albo środkiem podobania się, albo też wykrętnym pretekstem — **w obydwóch wypadkach niczem innem jak kobiecą chytrością“.**

Gwiazda kabaretu paryskiego, niezrównana Mistinguette wypowiada natomiast zdanie wręcz odmienne: „Wstydliwość jest właściwością kobiety“.

Słynny malarz Van Dongen rozstrzyga kwestję ogólnie, pozostawiając **ją** ostatecznie bez rozwiązania:

„Kto wstydliwszy? — Brzydsze z dwojga“ i wnet dodaje: „Niekoniecznie musi to być mężczyzna“.

Drugi zaś przedstawiciel sztuki plastycznej Roubille mówi:

„Tylko mężczyzna jest wstydliwy. Pamiętam, jakeśmy — dwudziestu mężczyzn — byli zmieszani, gdyśmy przy poborze stanęli nadzy przed majorem. Podczas kiedy na każdym balu więcej niż dwadzieścia pań z towarzystwa zupełnie obnażonych spaceruje na sali bez najlżejszego zażenowania.

A na ulicy? Prawda, że harmonijna swoboda kobiety współczesnej jest ładniejsza od dawnego skrępowania, nigdy jednak kobieta nie rozdawała tak siebie, jak dzisiaj. My na tem wygrywamy, one tracą. Czyż bowiem ciekawość nie jest formą pożądania?

Oczywiście, **najmniej wstydliwe są kobiety najlepiej zbudowane.** Kobiety pod tym względem przez los skrzywdzone, starają się ukryć — ile się da — swe upośledzenie.

Pogląd p. Melexisa, redaktora „Ewy“ przeczy poprzedniemu: według niego najłatwiej zatracają wstydliwość kobiety najbrzydsze. Inaczej u mężczyzn: wstydliwość mężczyzny jest w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do jego urody.

Ceniona autorka Gyp (księżna de Martel), staruszka dobiegająca do osiemdziesiątki stwierdza:

„Ongi — może kobieta, obecnie — na pewno mężczyzna“.

Marcel Prevost, subtelny znawca duszy ludzkiej, precyzuje: **„Kobieta** — przed, mężczyzną — po“.

Binet Valmer formułuje prawo: „Wstydliwość maleje wraz z pięknością. Ponieważ kobiety uważane są — słusznie czy niesłusznie — za płeć piękną, więc“.. Wniosek jest aż nazbyt łatwy.

Adwokatka p. Lucylla Tynaire — Grenaudier omija bezpośrednie wypowiedzenie się z charakterystyczną zręcznością:

„Podzielić wstydliwość między mężczyznę i kobietę? — **Ach, pozostało wszak do podziału tak mało!“**

Kierowniczka artystycznej pracowni krawieckiej, czarodziejka mód, p. Jenny śmieje się serdecznie:

„Kto jest bardziej wstydliwy? — Naturalnie, że mężczyzna, bo on to przecie **podniecając kobietę do najśmielszych wybryków, stopniowo doprowadza ją do tego, iż wyzbyła się całkowicie wstydliwości. Teraz, gdy kobieta ma już tak mało do ukrycia, on zaś do pożądania, niezawodnie tęskni za tem, co sam doszczętnie zniszczył“.**

Wreszcie poważny chirurg, profesor Lecene oświadcza: „Bez wątpienia mężczyzna, jest on bowiem bardziej daleki od zwierzęcości“.

Na piętnaście zatem głosów, jeden tylko, jeden jedyny głos Mistinguette, przyznaje kobiecie przewagę we wstydliwości.

X. Y.

Humor z pod pyłu lat.

Ucieszne a pouczające anegdoty historyczne.

Historja zna mnóstwo takich wypadków, kiedy to w porę powiedziany dowcip zmienił całkowicie sytuację i niejednokrotnie ratował z poważnego niebezpieczeństwa. Opowiemy kilka takich wypadków:

Pewnego dnia stangret, wiozący Fryderyka Wielkiego, wywrócił karetę tak nieszczęśliwie, że król wypadł do rowu. Monarcha zerwał się wściekły, i z podniesioną laską biegł ku sprawcy wypadku.

— Niech Wasza Królewska Mość się nie gniewa! — zawołał stangret — prawda, wywróciłem karetę z własnej winy, ale czy Najjaśniejszy Pan nigdy nie przegrał bitwy

Król roześmiał się i przebaczył stangretowi.

Kanonik Santeuil znany był we Francji zarówno z rozległej wiedzy, jak z wielu dziwactw i słabości. Jedną z jego namiętności była gra w karty. Raz, gdy grał w pewnem towarzystwie partyjkę, zawołano go do kościoła, gdyż czas był na kazanie.

Kanonik schował szybko karty do obszernego rękawa sutanny i wszedł na ambonę. Ale gdy tylko wymówił pierwsze wyrazy pobożnego kazania, karty zaczęły się sypać na podłogę z rękawa. Szalone oburzenie.

Kanonik nie stracił jednak zimnej krwi i zwrócił się do chłopca, który podniósł jedną z kart z zapytaniem:

— Jaką kartę trzymasz w ręku?

— Króla pik — odparł malec.

— A teraz powiedz mi, jaka jest najważniejsza z trzech cnót chrześcijańskich?

— Nie wiem — odparł nieśmiało chłopiec.

— Słuchajcie, bracia i siostry — zawołał gniewnym głosem kanonik. — To dziecko zna króla pikowego i prawdopodobnie wszystkie inne karty, a nic nie wie o cnotach chrześcijańskich. Och, jakichże czasów dożyliśmy!

I dalej ciągnął kazanie o rosnącej wciąż bezbożności. Wierni, zebrani w kościele, byli przekonani, że Santeuil umyślnie przyniósł i upuścił karty w celu zagajenia kazania.

Henryk IV, król francuski, miał konia, którego tak kochał, że zagroził stryczkiem temu, ktoby mu doniósł o śmierci ulubieńca.

Gdy śmierć ta jednak nastąpiła, polecono jednemu ze służących sprytnemu gaskończykowi, by zawiadomił pana.

— Koń Najjaśniejszego Pana... zaczął gaskończyk. — Ach, niestety, koń Najjaśniejszego Pana...

— Co? — zawołał król — może nie żyje?

— Najjaśniejszy Pan sam powiedział — odparł mądry gaskończyk, i król przyznał mu rację.

Słynnemu tragikowi, Ermele Novelli zdarzyła się w początkach jego karjery następująca przygoda. Miał grać rolę człowieka, będącego w ostatecznej nędzy i wychodząc na scenę, zapomniał zdjąć złotego łańcuszka od zegarka.

— Boże mój, przyjdzie mi umrzeć z głodu! — jęczał przeraźliwie na scenie

— Zastaw swój złoty łańcuszek! — zawołał głos z publiczności.

Novelli spostrzegł swe zapomnienie ale nie zmieszał się, tylko odparł z miejsca:

— Nie mogę. Łańcuszek fałszywy!

Anegdoty o wielkich ludziach.

Champeenetz, zagorzały rojalista, redaktor słynnego „Acte des Apotres“ odznaczał się wielkim dowcipem.

Gdy, po szeregu prześladowań, został skazany — jako przestępca polityczny — na śmierć, wprawił w podziw nawet wrogów swemi kawałami i humorem, który nie opuszczał go aż do ostatniej chwili.

Kiedy mu nieubłagany oskarżyciel publiczny trybunału rewolucyjnego Fouquier - Tinville oznajmił, że zostanie stracony, Champeenetz zapytał:

— Czy tu, tak samo jak w Zgromadzeniu Narodowem, można mieć zastępców?

— Poco

— Bo wyznaczyłbym pana na moje miejsce

***

Książę von Epernon obraził pisarza włoskiego Pappini'ego.

Autor „Pamiętników Pana Boga“ wydał drukiem po kilku tygodniach grubą książkę p. t.

—„Bohaterskie czyny pana von Epernon“.

Książka zawierała trzysta pustych stronic.

***

Baciccy, znakomity malarz włoski, otrzymał od pana R. zamówienie na wykonanie portretu bez umawiania się zgóry co do honorarjum.

Po wykończeniu pracy Baciccy zażądał stu talarów.

Pan R. nie chciał zapłacić tak wielkiej sumy i nie zgłosił się więcej po odbiór portretu.

Po kilku dniach Baciccy wywiesił w gablotce przed bramą swego domu portret pana R. z napisem:

— „Portret pana R., który siedzi obecnie w więzieniu za uchylanie się od zapłacenia długu“.

***

Wrogowie pana B. zrobili mu pewnego dnia przykry kawał: wydrukowali mianowicie w gazecie jego nekrolog.

Pan B. dzwoni natychmiast do swego przyjaciela Alfreda Savoira.

— Hallo!.. Alfred?.. Czytałeś dziś w gazecie mój nekrolog?..

— Tak.. — odpowiada Alfred Savoir — Ale skąd dzwonisz?..

(Zebrał — ARS.)

***

Verlaine odznaczał się wielkim zaniedbaniem w ubiorze. Ktoś zwrócił mu uwagę, że mógłby nieco częściej czyścić sobie odzienie.

Verlaine odrzekł na to:

— Nie jestem swym lokajem...

TEFFI.

Podarunek.

Ach, co za radość, gdy się otrzymuje od byle-kogo byle-jaki podarunek!..

Po pierwsze podarunek świadczy o sympatjach darującego, po drugie zyskujecie tą drogą przedmiot, któregobyście z pewnością sami nie kupili.

Podarunek z tych względów przynosi nam podwójne zadowolenie: duchowe i materjalne.

Niema jednak róży bez kolców.

Przy otrzymywaniu padarunku osłabia znacznie radość myśl o rewanżu. A oddawanie podarunków jest rzeczą dość skomplikowaną: trzeba wynaleźć przedmiot w cenie odpowiadającej otrzymanemu podarunkowi i czekać na odpowiednią okazję.

Prócz tego podarunki są z pewnych względów niewygodne.

Proszę sobie wyobrazić, że macie bladoniebieski salon w stylu „Pompadour“ i ktoś wam przynosi poduszkę w ceglastym kolorze, z jakimś wschodnio-egzotycznym rysunkiem.

Nie wypada zwrócić na to uwagę. Nie pozostaje więc nic innego, jak zostawić w błękitnym salonie ceglastą poduszkę i przechodzić przez pokój z zamkniętemi oczyma.

A jeżeli schowacie poduszkę aż do następnej wizyty, nie zaznacie nigdy spokoju, odczuwając przykre drżenie na każdy odgłos kroków na schodach.

I nikt wam nie może pomóc. Trudno!

***

Ona przyszła do mnie roześmiana, wesoła, ucałowała me policzki i rzekła:

— Miłe policzki!

Potem pocałowała mnie w oczy i rzekła:

— Miłe oczęta!

Potem rozwinęła papier i podała mi żółtą różę.

To było ogromnie miłe i początkowo byłam zmieszana. Położyłam różę na stole i zaproponowałam wypicie herbaty.

— Dlaczego pani położyła różę na stole! — krzyknęła — Trzeba ją wstawić natychmiast do wody!

Zmieszałam się jeszcze bardziej i wsunęłam różę do wazonika z bzem.

— Co pani robi?... Czy można trzymać róże razem z innemi kwiatami?.. Róża jest kwiatem bardzo zazdrosnym... Trzeba ją trzymać oddzielnie, w przeciwnym razie zwiędnie...

Zarumieniłam się ze wstydu, przyniosłam nowy wazonik, do którego wsunęłam różę i chciałam gościa mego zabawić rozmową, lecz ona była jakoś roztargniona, odpowiadała bez związku, wreszcie rzekła:

— Przepraszam, kochanie. ale nie można przecież postawić róży obok pieca...

— Przecież piec jest zimny...

— Teraz jest zimny, ale może być gorący i róża zwiędnie.

Pokornie przeniosłam wazonik z różą na okno. Gość uspokoił się, wypił herbatę lecz po chwili znowu coś się popsuło:

— A, wie pani, według mego zdania na oknie też nie jest zupełnie bezpiecznie. Wiatr. Lepiej postawić na stole, tylko oczywiście nie przy szklankach z gorącą herbatą.

Kazałam wnieść drugi stół i postawiłem wazonik z różą pośrodku pokoju.

Gość odszedł.

Wieczorem zadzwoniła do mnie, przypominając, że trzeba zmienić wodę.

Nazajutrz zrana spałam jeszcze, gdy służąca przyniosła mi kartkę:

— „Przed chwilą przeczytałam w gazecie, że dla zabezpieczenia kwiatów dobrze jest wlać do wody dwie krople denaturowanego spirytusu. Odrazu pomyślałam o pani i o róży. Proszę tylko nie zapomnieć: dwie krople. Mocno całuję“.

Posłałam po spirytus.

Wieczorem znowu dzwoniła i zapytała służącą — mnie nie było w domu — co słychać z różą.

Nazajutrz zrana znowu zadzwoniła i kazała podciąć łodygę. Wieczorem dowiedziała się, że podciąć nie wystarczy, trzeba koniec łodygi trochę rozczepić.

Nazajutrz sama do mnie wpadła, obejrzała kwiat i złościła się, że robię inaczej, niż ona każe.

Przed dwa dni nie dochodziłam do telefonu, na trzeci dzień otrzymałam list:

— A czy Pani otwiera na noc okno w pokoju, gdzie stoją kwiaty?!!

Potem zapytała przez telefon:

— No, a jak róża?

— Dziękuję... cudownie...

Potem znowu telefon:

— Nie zapomniała pani podciąć?

— Nie. Nie zapomniałam. Merci. Cudownie. Ukłony.

I znowu dzwonek:

— Jutro wstąpię zobaczyć...

Boże, jutro ona przyjdzie, a z róży nie pozostało już ani śladu!...

Szybko posłałam do kwiaciarni i kazałam wybrać podobną różę żółtego koloru.

Nazajutrz przyszła zdyszana, spojrzała na kwiat i rzekła:

— Widzi pani jak się rozwinęła... To wszystko dlatego, że się ją pielęgnuje... Doprawdy, dziwne... Tylko ona troszkę pociemniała...

Wzięła kwiat do ręki, przyjrzała mu się zbliska i krzyknęła nagle.

— Pąk!..

— Co?.. — zapytałam nawpół żywa z przerażenia.

— Pączek... skąd się wziął ten pączek!.. Nie było go, pamiętam doskonale...

— To pewnie od tego spirytusu... To tak podziałało... Pewnie dlatego...

Spojrzała na mnie groźnym wzrokiem i ujrzała pewnie w mej duszy ogrom cierpień, strachu i grozy, gdyż nie mogła dłużej usiedzieć i wyszła...

Od tej chwili nie otrzymuję od niej żadnych podarunków.

Tłumaczył B. F.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ
13
PONIEDZIAŁEK

Dziś Filipa.
Jutro: Podwyż. krzyża św.
— —
Wschód słońca o g. 5.
Zachód o g. 6.01
Wsch. księżyca o g. 8.04
Zachód o g. 7.38
Długość dnia g. 13.03
Ubyło dnia 3.41

Książeczka wojskowa

jest nieodzownym dokumentem osobistym.

1. Książeczka wojskowa służy rezerwiście, jako osobista legitymacja oraz dowód stosunku, w jakim posiadacz tego dokumentu pozostaje do powinności wojskowej.

2. Książeczka wojskowa winna być przechowywana jaknajstaranniej. Właściciel książeczki wojskowej obowiązany jest przedstawić ją odnośnej władzy wojskowej względnie cywilnej przy każdem meldowaniu się lub na każde żądanie tychże władz.

3. Gdy zajdzie zdaniem właściciela potrzeba przeprowadzenia w niej jakiejkolwiek poprawki względnie zmiany, należy w tej sprawie zwrócić się pisemnie lub ustnie z prośbą do PKU.

4. W razie zniszczenia, zagubienia lub kradzieży książeczki wojskowej, należy o tem zameldować w PKU.

5. W razie wyjazdu zagranicę należy zgłosić w PKU. swój wyjazd.

6. Niestosowanie się do powyższych przepisów będzie karane w myśl odnośnych postanowień karnych. (o)

Dr. Alfred Grohman

został obrany komendantem straży ogniowej w Łodzi.

Jak już donieśliśmy, odbyło się w sobotę walne zebranie członków łódzkiej ochotniczej straży ogniowej. Na zebraniu tym po omówieniu działalności straży w ub. r. — dokonane zostały wybory władz naczelnych. Zgromadzeni z serdecznym zadowoleniem powitali ponowny wybór na stanowisko komendanta straży dr. Afreda Grohmana, wicekomendanta p. K. W. Scheiblera oraz gospodarza — p. Stanisława Kopczyńskiego. Pomiędzy ponownie wybranymi członkami zarządu znalazł się m. in. dyr Józef Wolczyński. E.

Brak mąki w Łodzi.

W związku z przedłużającym się zatargiem w młynach kaliskich na tle podwyżki płac, daje się odczuwać brak mąki w sklepach detalicznych, co prawdopodobnie odbije się na cenach. (o)

Bielizne dla wojska

produkują fabryki łódzkie

W swoim czasie zamówiono w Łodzi znaczniejsze ilości surówki na bieliznę dla wojska.

Nad wykończeniem tych zamówień wre obecnie intensywna praca. Poszczególne zakłady przygotowały w pierwszych dniach września ogółem przeszło dwa miljony metrów metkalu. Ponadto na warsztatach znajduje się znaczna ilość tego materjału, tak, iż zakłady, które uzyskały zamówienia — mają zapewnioną pełną produkcję na czas do pierwszych dni października.

Zaraza płucna

wśród bydła uniemożliwia wywóz.

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych zamknęło ostatnio z powodu zarazy płucnej wywóz bydła z części województw białostockiego, kieleckiego poleskiego, warszawskiego.

Z powodu pryszczy zamknięty jest obecnie wywóz zwierząt racicowych z województw łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego, warszawskiego, poleskiego, białostockiego, kieleckiego, lubelskiego oraz powiatu Tarnów (wojew. krakowskie) i pow. Baranowicze, Nieśwież, Nowogródek, Słonin, Stołpce (wojew. Nowogrodzkie), wreszcie pow. Brześć i Kossów (woj. poleskie).

Sprawa urlopów przed sądem

569 robotnikom przyznano zapłatę za czas urlopowy.

W początkach bieżącego roku w fabryce Krusze i Ender w Pabjanicach wynikł zatarg pomiędzy robotnikami a zarządem fabryki o urlopy wypoczynkowe, które w myśl ustawy należą się pracownikom i robotnikom w każdym roku kalendarzowym.

A mianowicie, w dniu 12 stycznia **fabryka, z powodu kryzysu, została unieruchomiona** i dopiero w końcu lutego podjęto z powrotem pracę, przyczem przyjęta została tylko część dawnych robotników.

Zredukowani zwrócili się wówczas do zarządu fabryki z prośbą o wypłacenie im należności za urlopy, a uzyskawszy odpowiedź odmowną, udali się do związku „Praca", który **skierował 569 spraw do inspektoratu pracy.**

Interwencja inspektora pracy również nie odniosła skutku, wobec czego związek skierował te sprawy na drogę sądową.

Rozprawa odbyła się onegdaj w sądzie pokoju w Pabjanicach, który **zasądził na rzecz robotników od firmy „Krusze i Ender" należności za czas urlopowy.**

Na mocy wyroku, wydaleni robotnicy w bieżącym tygodniu otrzymają pensje za przysługujące im urlopy. —sd—

—:o:—

Wesoła córa Koryntu

pobiła posterunkowego i dostała za to 3 mies. aresztu

Janina Grabarczyk, kilka tygodni temu upiła się w jednej z restauracji, skąd powracała późną nocą nucąc sobie piosenkę „Czy pani mieszka sama?".

W międzyczasie ulicą przejeżdżał posterunkowy policji Aleksy Szczepaniak który prosił, by zaprzestała śpiewać i wałęsać się o tak późnej porze po ulicy

Grabarczyk nie usłuchała posterunkowego, lecz w dalszym ciągu przy zbiegu ulic Narutowicza i Piotrkowskiej zaczepiała przechodzących mężczyzn....

Wówczas posterunkowy Szczepaniak podjechał do niej i zażądał dowodu osobistego.

Gdy Szczepaniak zszedł z konia, zamiast otrzymać dowód osobisty — otrzymał uderzenie a niewiasta chciała uciec. Została jednak zatrzymana przez posterunkowego i odprowadzona do VII komisarjatu. Janina Grabarczyk skazana została przez sąd okręgowy na 3 miesiące więzienia. U.

—:o:—

Związek oficerów rezerwy

wybrał swój nowy zarząd.

Na żądanie statutem przewidzianej ilości członków na 12 września b. r. zostało zwołane nadzwyczajne ogólne zebranie związku oficerów rezerwy woj. łódzkiego w sali kasyna oficerskiego. Zebranie zagaił prezes zarządu p. pułk. rez. Dienstl - Dąbrowa, który wezwał członków, zalegających z płaceniem składek, do opuszczenia sali i oświadczył, że w tej kwestji nikomu głosu nie udzieli. Gdy nikt z zebranych z sali nie wyszedł, ppułk. rez. Dienstl - Dąbrowa bez sprawdzenia, czy na sali są członkowie, którzy składek nie wpłacili, zebranie wraz z kilkunastoma członkami opuścił.

Dokonano wyboru prezydjum, do którego weszli: por. rez. Wodziński jako przewodniczący, majr. rez. Słoniowski i ppor. rez. Syska. Zebranie między innymi uchwaliło pozbawić dotychczasowy zarząd mandatów i dokonać wyborów nowego zarządu, oraz komisji rewizyjnej. Na prezesa zarządu wybrano por. rez. mecenasa Wodzińskiego, a na członków zarządu: por. rez. Łopuskiego, ppor. rez. Syskę, por. rez. Rymlera, por. rez. inspektora Podulkę, por. rez. Podbielskiego, ppor. rez. Rajkowskiego ppor. rez. Denysa, ppor. rez. Graczyka, por. rez. Busiakiewicza i por. rez. Berkowicza. Do komisji rewizyjnej majr. rez. mecenasa Słoniowskiego, por. rez. Marcinowskiego, i por. rez. Messutę. Bezpośrednio po zebraniu nowe władze stowarzyszenia ukonstytuowały się i zgodnie z przepisami statutu dokonano wyborów sądu koleżeńskiego w osobach: majr. rez. mecenaas Biłyka, por. rez. Skibę, kap. rez. Ruseckiego, por. rez. Łopuskiego i por. rez. Piatkowskiego.

SZCZEPIENIA PRZECIWKO SZKARLATYNIE

rozpoczną się w przyszłym tygodniu

W związku z rozpczynającym się w łódzkich szkołach powszechnych i średnich nowym rokiem szkolnym, podjęte zostają w przyszłym tygodniu szczepienia ochronne dzieci w celu uodpornienia ich przeciwko szkarlatynie. Niezbędne na ten cel fundusze zostały już przez magistrat przyznane.

Szczepienia te rozpoczną się kolejno od najmłodszych do najstarszych dzieci szkół powszechnych.

Dużą wagę przywiązuje również wydział oświaty i kultury, który tą akcję ochronną realizuje, do współdziałania w niej rodziców z władzami z szkolnymi.

O konieczności troskliwej opieki nad dzieckiem odbędą się specjalne konferencje z rodzicami, których projekty opracowują szkolni lekarze - higjeniści pod kierownictwem lekarza naczelnego dr. Guttentaga. (E).

Wystawa gospodarsko-hygieniczna.

Zapowiedziana wystawa gospodarsko-hygjeniczna w Łodzi w dniach 10—24 października r. b. wywołuje wielkie zrozumiałe zainteresowanie zarówno w sferach przemysłowo-handlowych naszego miasta, jak i całego kraju.

Wystawa, która niewątpliwie stanie się poważnym czynnikiem propagandowym, uświadamiającym społeczeństwo o zdolności wytwórczej i bogactwie naszego przemysłu gospodarsko-hygjenicznego, zapowiada się doskonale wobec licznego już akcesu najpoważniejszych placówek ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

Organizacją tej ze wszech miar na uwagę zasługującej rewji gospodarsko-hygjenicznej zajmuje się t-wo „Wystawy Polskie" w Warszawie z ramienia którego bawią w naszym mieście dyrektorzy zarządu: H. Drozdowski i J. Guranowski.

Wystawa mieścić się będzie w gmachu targu rzemieślniczego ul. Al. Kościuszki nr. 73. 75. 77 oraz w specjalnie wzniesionej na przyległym placu nowej hali wystawowej.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś przedstawienie zawieszone.

Jutro, wtorek, na zakończenie letniego sezonu dana będzie efektowna arcywesoła komedja filmowa Melchiora Lengyel'a „Bitwa pod Waterloo" grana z wielkim powodzeniem na wszystkich scenach Rzeczypospolitej. W rolach głównych przypomną się po rocznej nieobecności pp Janina Morska i Michał Znicz.

W próbach „Balladyna" Słowackiego, „Róża" Żeromskiego, „Dzień bez kłamstwa" Montgmery'ego.

TEATR POPULARNY.

Dziś po raz dwunasty „Dwie moce" Ceny miejsc na dzisiejszy spektakl zwykłe. Jutro „Dwie moce" po raz trzynasty. Udział bierze cały zespół z pp. Bronowską, Brandtówną, Wernisówną, Pilarskim, Bieleckim, Trzywdar - Rakowskim, Urbańskim, Puchalskim, Bolkowskim, Gałeckim na czele.

SUKCES SEKCJI ŚPIEWACZEJ.

Dowiadujemy się z kół teatralnych, iż w dniach ostatnich nawiązały opera lwowska i katowicka kontakt z cenioną prof. śpiewu p Br Olecką śpiewaczką operową znaną w szerokich kołach naszego miasta, odnośnie zapewnienia debiutów młodym adeptom sztuki kształcącym się na kursach p. Oleckiej. Na sezon bieżący uzyskała stały angagement do teatru popularnego (dział wodewilowy) p. L. Jurdzinska uczenica prof. Oleckiej uzyskując wstępne powodzenie w sztuce Glińskiego „Dwie moce", wystawionej na inaugurację sezonu.

ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY DŁUGOSZOWSKIEGO.

W czwartek, dn. 16 września r. b. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji wygłosi odczyt redaktor Tadeusz Wieniawa-Długoszowski na temat „Feliks Dzierżyński" (Szef czerezwyczajki rosyjskiej).

Bilety już można nabyć w kasie Filharmonji i w biurze „Promień", Piotrkowska 81 po cenach zwykłych.

Kto będzie mistrzem Polski?

Warta (Poznań) Turyści (Łódź) 4:1 (2:0)

Doskonała ale brutalna gra poznańczyków.

Z niecierpliwością oczekiwane spotkanie Turystów z poznańską Wartą przyniosło Turystom bolesną klęskę. Klęska ta przybiera tem większe znaczenie jeżeli się zważy, że zadana została Turystom na ich własnym boisku, prawie nieznanem Warcie.

Czy Turyści zasłużyli na tak wysokocyfrową przegraną? Pytanie na które widz obecny na meczu odpowie bez zastanowienia; że „nie".

Nie ulega natomiast kwestji, że Warta grała znacznie lepiej od fioletowych przewyższając łodzian pod wieloma względami. Poznańczycy dowiedli, że zdają sobie sprawę z doniosłości zawodów, walcząc o każdą piłkę i dążąc wytrwale do zwycięstwa.

Turyści natomist, pomijając fakt, że nie potrafili zapanować nad swemi nerwami, czynili wrażenie, jak gdyby nie pojęli znaczenia spotkania, grając zwłaszcza w pierwszej połowie zupełnie ospale, bez wyraźnej chęci walczenia o zwycięstwo.

Moralna przewaga gości przyczyniła się w znacznym stopniu do wysokocyfrowej porażki łodzian.

Naogół Warta swą celową i kombinacyjną grą mile uderzyła kilkutysięczne tłumy.

Jedenastkę Warty cechuje doskonały start do piłki, szybka decyzja w podawaniu i strzelaniu.

Najlepszą częścią drużyny jest pomoc, w której na czolo wybili się: Wojciechowski i Spojda.

Atak w składzie Dabert, Przybysz Staliński, Śmiglak, Niziński kombinował świetnie i strzelał z każdej możliwej pozycji.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza doskonałe zgranie łączników ze skrzydłami.

Obrona Warty nieco chaotyczna, naogół jednak popisała się nieźle. Bramkarz dobry; jedynej przepuszczonej piłki nie w stanie był obronić.

U Turystów najlepszym graczem był Kubik Al., który znacznie przewyższał Kahla.

Reszta nie wyłączając nawet pomocy, która rzadko zawodzi, bardzo słaba.

Jedynie w drugiej połowie Kahan w pomocy, oraz Kubik Stefan i Michalski II w ataku, nadrabiali braki. Bezsprzecznie najsłabszym graczem był Hermans który nie wykorzystał całego szeregu dogodnych sytuacji, a często przeszkadzał własnej drużynie. Michalski w bramce słaby conajmniej 2 bramki należy na jego conto zanotować.

Przebieg zawodów w pierwszej połowie ospały. Warta przeważa ciągle i często zagraża bramce Turystów. Kubik Al. interwenjuje raz za razem z dużem powodzeniem, zbierając huczne oklaski. Ataki Turystów są w tej fazie niezdecydowane.

Warta przeważa w dalszym ciągu i wreszcie w 40 minucie Przybysz zdobywa pierwszą bramkę dla Warty. Na minutę przed końcem pierwszej połowy strzela Staliński ostro i Michalski znów kapituluje.

W drugiej połowie w pierwszych minutach atakuje Warta i Michalski dwukrotnie broni. Hermans ma doskonałą okazję do zdobycia bramki, wykazuje jednak zupełną bezradność.

W 10 minucie Niziński pędzi z piłką do linji bramkowej centruje do Daberta który załatwia resztę.

Turyści opadają na duchu, co wykorzystują poznańczycy i w **5 minut później zdobywają przez Przybysza czwartą bramkę.**

Od tej chwli Turyści nie schodzą prawie z pola karnego gości, jednakże atak nie w stanie jest podołać niezwykle ostrej grze pomocy gości.

Doplero w 23 minucie zyskują fioletowi z zamieszania podbramkowego honorową bramkę.

Goście widząc żen ie podołają gospodarzom polują teraz na kości przeciwnika, ofiarą czego pada Kubik Stefan, który po zderzeniu się z przeciwnikiem **pada bez przytomności na ziemię** z rozciętą twarzą.

Turyści grają tera w dziesiątkę i mimo to stale atakują, lecz bez efektu.

Wynik 4:1 pozostaje już bez zmiany Zawody prowadził bez zarzutu p. Rozenfeld z Bielska.

Publiczności około 7 tysięcy osób.

Należy podkreślić nietaktowne zachowanie się pewnej części publiczności, która swoim nielojalnym stanowiskiem względem mistrza Łodzi, dała o sobie prawdziwe świadectwo ubóstwa.

St. K.

Polska — Turcja 6:0

Trzecie zwycięstwo nasze nad sportowcami z Konstantynopola.

Lwów, 12 września.
Agencja Wschodnia.

Emocjonujące spotkanie międzypaństwowe pomiędzy Polską a Turcją przyniosło sensacyjne zwycięstwo zespołowi Polski w stosunku 6:1 (1:0). Gra ta wzbudziła w sferach sportowych wielkie zainteresowanie i aczkolwiek liczono się ogólnie ze zwycięstwem Polski to nie przypuszczano, by było tak wysokie. Należy dodać, że jest to trzecie z rzędu zwycięstwo Polski nad Turcją przy ogólnym stanie bramek 10:1 na naszą korzyść. Sama gra była niezwykle ciekawa. W I połowie grają obie drużynyn równorzędnie, przyczem Turcy niejednokrotnie mają przewagę. W 27 minucie uzyskuje Polska prowadzenie ze strzału Bacza z podania Balcera Mimo obustronnych wysiłków gra do przerwy nie przynosi zmiany wyniku W II połowie Turcy opadają z sił, natomiast atak polaków gra koncertowo i zdobywa kolejno pięć bramek ze strzałów Steuermana — 3, Wacka Kuchara i Balcera z wolnego. Mimo lepszej gry zespołu Polski atak turków zrywa się na dwie minuty przed końcem ze strzału środkowego napastnika Zekkiego zdobywa honorową bramkę. Turcy grali naogół b. ładnie, wyróżnił się u nich Zekki. Polska na zwycięstwo zasłużyła. Najlepszy na boisku był Karasiak (Łódź) prócz niego wyróżnili się Steuerman, Domański, Bacz i Kuchar. Sędziował dobrze p. Cejnar z Pragi. Widzów 8 tysięcy, między innymi wojewoda Garapich i gen. Sikorski.

—:o:—

Nurmi pobity.

Berlin, 12 września.
Agencja Wschodnia.

W międzynarodowych biegach światowych, które odbyły się na tuteiszym stadjonie wzięli udział finlandczyk — Nurmi, szwed Wide, oraz niemiec — Pelzer.

Rekord światowy pobił Pelzer, uzyskując 1500 metrów w czasie 3.51 min

14,000 widzów podczas treningu footbalowego.

Po wakacjach, angielskie kluby zawodowe pierwszej ligi przystąpiły znów do regularnych treningów.

Podczas jednego z treningów między pierwszą i drugą drużyną Aston Villa obecnych było 14 tysięcy widzów, zaś na treningu Aston Villa kasa sprzedała 13 tysięcy biletów.

Zawodostwo w Hiszpanji.

Jak donoszą pisma zagraniczne zaprowadzono w ostatnich dniach oficjalny profesjonalizm w Hiszpanji.

Przy zaprowadzeniu zawodowej ligi wzorował się Hiszpański związek piłki nożnej na Anglji. Prócz pensji otrzymywać będą gracze premje za każde zwycięstwo oraz nagrody za strzelone bramki.

Kluby zawodowe mogą także do gier teamowych wystawiać drużyny amatorskie, którym zwraca się jedynie djety podróżne oraz odszkodowanie za stracony czas zarobkowania.

Do ligi zawodowej przystąpiła już większa ilość klubów.

Dla armji greckiej dostarczać będziemy gabardyny.

W ub. roku na skutek starań, podjętych przez dyrekcję targu poznańskiego firma Scheibler i Grohman uzyskała zamówienia od rządu greckiego na 150 tys. mtr. sukna mundurowego dla armji.

Obecnie greckie ministerstwo wojny ogłosiło ponownie przetarg na garbardynę na mundury o czem powiadomione zostały również większe firmy włókiennicze.

Na skutek tych informacji szereg przedsiębiorstw łódzkich stanął do przetargu, ponieważ rozchodzi się tu o znaczniejsze ilości manufaktury. Okazuje się, iż warunki i ceny firm łódzkich najzupełniej odpowiadać będą stawianym przez rząd grecki wymaganiom i uzyskanie tych zamówień jest sprawą najbliższego czasu.

Zatarg w Białymstoku

Z Białegostoku donoszą nam:

Konjunktura na rynku włókienniczym weszła w stadjum uspokojenia. Zatarg o płacę między fabrykantami i robotnikami ma przebieg spokojny. Pracodawcy odmówili swego udziału w pertraktacjach o regulację płac, gdyż zdaniem ich jest to zamaskowane żądanie podwyżki. Pracodawcy zgodziliby się na dalsze pertraktacje, gdyby robotnicy wysunęli konkretne żądania. Wobec tego zw. klasowy wystosował do pracodawców pismo, domagając się o 20 do 45 proc. podwyżki płac. W związku z tem inspektor pracy wyznaczył konferencję w magistracie na dzień 13 b. m.

ZE ZWIĄZKU STENOGRAFÓW.

Jak nas informują, rozpoczynają się wykłady stenografji polskiej w środę dnia 15 b. m. dla zaawansowanych i grupy ćwiczeń praktycznych oraz w piątek dnia 17 b. m. dla początkujących.

Dalsze zapisy przyjmuje sekretarjat związku, ul. Przejazd 19 od 6 do 9 w.



Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.